

## UZASADNIENIE

Powodowie M. R. i F. S., jako wspólnicy spółki cywilnej (...) R., (...) s.c., pozwem złożonym 17 listopada 2017 r. wnieśli o zasądzenie od (...) spółki akcyjnej w S. kwoty 76.787,88 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu oraz kosztami postępowania według norm przepisanych dla każdego z powodów, w tym opłaty od pełnomocnictwa w kwocie 34 zł.

W pozwie wskazali, że samochód stanowiący własność D. Z. (1) został uszkodzony przez sprawcę posiadającego polisę oc u pozwanej, wobec czego ta przyjęła odpowiedzialność i wypłaciła odszkodowanie, jednakże w zaniżonej wysokości, albowiem uznała jedynie kwotę 33.778,14 zł, po odwołaniu przyznając nadto 824,39 zł, podczas gdy odszkodowanie winno wynieść 105.115,70 zł. Powodowie wskazali, że są następcami prawnymi poszkodowanej z racji zawartej umowy przelewu wierzytelności, przy czym podkreślili, że w chwili przelewu szkoda w pojeździe nie została naprawiona.

Na dochodzoną kwotę składa się odszkodowanie w kwocie 70.513,17 zł oraz skapitalizowane odsetki za opóźnienie w zapłacie odszkodowania wyliczone od kwoty głównej za okres od 16 maja 2016 r. do 23 sierpnia 2017 r., wynoszące 6.274,71 zł.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty (...) spółka akcyjna w S. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania podnosząc, że wypłacona kwota w pełni rekompensuje szkodę powstałą w związku ze zdarzeniem wywołującym szkodę.

Pozwana zarzuciła, że w przypadku naprawienia pojazdu nieuzasadnione jest dochodzenie odszkodowania wyliczonego metodą kosztorysową (na tej podstawie pozwana powołała dowody w celu ustalenia, czy doszło do faktycznej naprawy pojazdu, czy też nie, powołując w szczególności dowód z zeznań poszkodowanej właścicielki pojazdu D. Z. (1)). Ponadto zarzuciła, że wierzytelność została sprzedana przez D. Z. (1) za kwotę 23.000 zł, co przeczy twierdzeniom, zgodnie z którymi naprawa możliwa będzie za kwotę 105.115,70 zł, a nie za kwotę 23.000 zł.

Wskazała także, iż wprawdzie poszkodowany ma pewną swobodę w wyborze warsztatu naprawczego, należy jednak pamiętać, że swym działaniem nie może doprowadzić do zwiększenia rozmiarów szkody (art. 826 k.c.), tymczasem pozwana nie skorzystała z możliwości naprawy sieci naprawczej (...) bez ponoszenia dodatkowych kosztów (naprawa bezgotówkowa), która to naprawa została przez pozwaną zaproponowana.

Podniosła również, że w przypadku pojazdu poszkodowanej z uwagi na jego wiek (8 lat), stopień wyeksploatowania części oraz prostotę konstrukcji uszkodzonych elementów zastosowano w kosztorysie części o klasie jakości P.

Zaznaczyła dodatkowo, że nie widzi zasadności wniosku strony powodowej w zakresie przyznania kosztów zastępstwa dla każdego z powodów.

Pismem z 29 lipca 2019 r. F. S. i M. R. rozszerzyli powództwo o kwotę 989,02 zł, wnosząc po rozszerzeniu o zasądzenie na ich rzecz solidarnie kwoty 77.776,90 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 76.787,88 zł od dnia wniesienia pozwu oraz od kwoty 989,02 zł od dnia złożenia pisma z 29 lipca 2019 r. Nowe żądanie o zapłatę kwoty 989,02 zł obejmuje skapitalizowane odsetki ustawowe za opóźnienie, wyliczone za okres od 24 sierpnia 2017 r. do 16 listopada 2017 r. od kwoty odszkodowania wynoszącej 60.670,92 zł (przy czym kwota 60.670,92 zł stanowi różnicę pomiędzy odszkodowaniem w wysokości ustalonej przez biegłego sądowego na kwotę 95.273,45 zł, a przyznaną przez ubezpieczyciela kwotą odszkodowania wynoszącą 34.602,53 zł). Stanowisko to powodowie podtrzymali w piśmie procesowym z 11 grudnia 2019 r., wyjaśniając że nadal domagają się pierwotnego żądania w wysokości 70.513,17 zł jako kwoty głównej odszkodowania, odsetek za opóźnienie od tej kwoty za okres od 16 maja 2016 r. do 23 sierpnia 2017 r. w wysokości 6.274,71 zł, a nadto dochodzą nowego żądania w wysokości 989,02 zł, jako odsetek za okres od 24 sierpnia 2017 r. do 16 listopada 2017 r. od kwoty odszkodowania wynoszącej 60.670,92 zł.

W odpowiedzi na rozszerzone żądanie, w piśmie procesowym z 17 stycznia 2020 r. i w piśmie procesowym z 25 lutego 2020 r. pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, w tym także w rozszerzonej części, podtrzymała zarazem wnioski o zasądzenie kosztów procesu.

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

8 kwietnia 2016 r. doszło do kolizji drogowej, w której uszkodzony został samochód marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność D. Z. (1).

D. Z. (1) kupiła pojazd jako używany od poprzedniego właściciela około rok przed kolizją. W czasie, kiedy samochód pozostawał własnością D. Z. (1), do dnia 8 kwietnia 2016 r. nie uczestniczył w żadnych kolizjach drogowych.

Kierowcą w chwili szkody był przyjaciel D. W. W.. Po zdarzeniu samochód został odprowadzony przez W. W. (2) w miejsce wskazane przez D. Z. (1).

Od tego momentu D. Z. (1) pojazdu nie używała.

Dowód: notatka informacyjna – k. 70,

zeznania W. W. (2) – k. 221-221v,

zeznania D. Z. (1) – k. 230-231.

Sprawca kolizji z 8 kwietnia 2016 r. miał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z (...) spółką akcyjną w S..

Fakt niesporny.

15 kwietnia 2016 r. D. Z. (1) zgłosiła szkodę z 8 kwietnia 2016 r. w (...) S.A. w S.. Zgłoszenia dokonała na formularzu, który wypełniła pismem ręcznym i osobiście podpisała.

Szkoda została zarejestrowana przez ubezpieczyciela pod numerem (...).

15 kwietnia 2016 r. sporządzony został dokument „protokół szkody w pojeździe nr rej. (...)/ (...)”. W dokumencie tym opisane zostały dane pojazdu i jego wyposażenie. W dokumencie zaznaczono ponadto, że ubezpieczyciel wypłaca odszkodowanie za naprawę uszkodzeń tylko tych zespołów i części pojazdu, które zostały wymienione w niniejszym protokole i mają ścisły związek ze szkodą. Zaznaczono również, że w przypadku naprawy pojazdów, których okres eksploatacji przekracza 10 lat, ubezpieczyciel ustali wysokość odszkodowania z uwzględnieniem wartości części P.

15 kwietnia 2016 r. dokonano pomiaru grubości powłoki lakierowej pojazdu.

Dowód: zgłoszenie szkody z 15 kwietnia 2016 r. – k. 66-69,

„protokół szkody w pojeździe nr rej. (...)/ (...)” – k. 68-69,

pomiar – k. 71

15 kwietnia 2016 r. ubezpieczyciel, w oparciu o system (...) sporządził kalkulację naprawy nr (...), dotyczącą uszkodzonego pojazdu marki M. (...), której koszt wyceniono na kwotę 33.778,14 zł brutto.

Kwota 33.778,14 zł brutto została wypłacona D. Z. (1) na mocy decyzji z 5 maja 2016 r.

Dowód: kalkulacja naprawy nr (...) - k. 8-14.

decyzja z 5 maja 2016 r. – k. 72.

Samochód w dacie kolizji był samochodem siedmioletnim (data pierwszej rejestracji: 22 września 2009 r.), stan licznika wskazywał 71.962 km i był niższy od normatywnego. Z dokumentacji fotograficznej wynika, że elementy uszkodzone na skutek kolizji i wymagające wymiany były częściami oryginalnymi, nie nosiły śladów wcześniejszych napraw czy też uszkodzeń.

Dowód: opinia biegłego sądowego R. S. – k. 243-294,

opinia uzupełniająca R. S. – k. 313-316.

31 maja 2016 r. H. Z. - syn D. Z. (1) - w warsztacie prowadzonym przez (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółkę komandytową w S. (...) zlecił ograniczoną naprawę uszkodzonego w kolizji samochodu D. Z. (1). Zgłoszone zostały usterki obejmujące uszkodzenie obu boków pojazdu, zawieszenia i felgi, a także krzywy prawy drążek kierowniczy. Po wymianie drążka wymagane było sprawdzenie geometrii i dalsze sprawdzenie zawieszenia.

Naprawa wykonana przez (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółkę komandytową w S. została dokonana jedynie w części obejmującej wymianę drążka kierowniczego. Koszt tej częściowej naprawy uszkodzonego samochodu wyniósł 2.168,16 zł brutto.

Do dokonania naprawy wymagany był zakup następujących części: nakrętka, drążek, końcówka drążka, opaska oraz dokonanie następujących czynności: wykonanie krótkiego testu, kontrola układów kontroli trakcji i hamulcowych (wg krótkiego testu), wykonanie pomiarów podwozia, zamontowanie drążka kierowniczego, kontrola układów zawieszenia (wg krótkiego testu).

Samochód został wydany po naprawie 7 czerwca 2016 r.

W dokumencie „potwierdzenie wydania pojazdu” warsztat zamieścił zalecenia: „wycieki oleju silnika - do wymiany zaślepki głowicy, możliwie jak najszybciej”.

Dowód: zlecenie naprawy z 31 maja 2016 r. – k. 133-133v,

dokumentacja wykonywanej naprawy – k. 134-157,

potwierdzenie wydania pojazdu – k. 158,

faktura VAT - k. 159,

zeznania D. Z. (1) – k. 230-231.

D. Z. (1) zleciła rzeczoznawcy techniki samochodowej, maszyn i urządzeń technicznych M. C. sporządzenie wyceny naprawy uszkodzonego pojazdu.

7 czerwca 2016 r. mgr inż. M. C., w oparciu o system (...) sporządził opis i kwalifikację uszkodzeń powypadkowych oraz kosztorys naprawy uszkodzonego pojazdu marki M. (...).

M. C. wartość pojazdu na dzień 15 kwietnia 2016 r. wycenił na kwotę 162.500 zł brutto, zaś koszt naprawy na kwotę 105.115,70 zł brutto.

Dowód: ekspertyza rzeczoznawcy nr (...) – k. 23-38.

Pismem z 1 lipca 2016 r. - skierowanym do E. A. (Kancelaria Adwokacka) - ubezpieczyciel (...) S.A. odnosząc się do zastrzeżeń co do wysokości ustalonych kosztów naprawy w ramach szkody komunikacyjnej zarejestrowanej pod numerem (...) poinformował, że nie dostrzega podstaw do zmiany wcześniej wydanej decyzji.

W piśmie tym wskazano, że kalkulacja została sporządzona w oparciu o wytyczne dotyczące likwidacji szkód z ubezpieczeń komunikacyjnych wydanych 16 grudnia 2014 r. przez Komisję Nadzoru Finansowego.

W kalkulacji zastosowano części zamienne kategorii O (część nowa oryginalna pochodząca od producenta pojazdów) oraz z uwagi na prostotę konstrukcji uszkodzonych elementów części zamienne kategorii P (część nowa o porównywalnej jakości, co część oryginalna objęta gwarancją producenta).

Wyjaśniono również, że w kosztorysie zastosowano potrącenia na części w wysokości 18% oraz potrącenia na materiały lakiernicze poprzez zastosowanie współczynnika odchylenia 67%, co wynika z udzieleniem klientom E. (...) rabatu przez współpracujące z ubezpieczycielem warsztaty w sieci naprawczej (...). Również normalia w przypadku naprawy we wskazanej sieci zapewnia we własnym zakresie serwis naprawczy.

Wyjaśniono również podstawę zastosowania stawki za roboczogodzinę wynoszącą 54,50 PLN/ (...) wskazując, że stawka taka stosowana jest przez wskazane warsztaty w ramach wyżej wymienionej sieci naprawczej, działające na terenie miejsca zamieszkania poszkodowanego.

Dowód: pismo z 1 lipca 2016 r. k. 73-74.

„Wytyczne dotyczące likwidacji szkód z ubezpieczeń komunikacyjnych” wydane 16 grudnia 2014 r. przez Komisję Nadzoru Finansowego w punkcie 17.2 (Wytyczna 17) wskazują, że zakład ubezpieczeń powinien uwzględnić wartość części O również, gdy uzasadnia to szczególna sytuacja uprawnionego (np. gdy pojazd był dotychczas serwisowany i naprawiany wyłącznie przy użyciu części O, a użycie części innej jakości może wpłynąć na jego wartość handlową, lub też gdy uprawniony faktycznie dokona naprawy pojazdu z wykorzystaniem części O i dostarczy zakładowi ubezpieczeń dowód jej dokonania); gdyby zakład ubezpieczeń w przypadku tym ustalił wysokość świadczenia przy wykorzystaniu cen innych części niż O, powinien szczegółowo uzasadnić uprawnionemu swoją decyzję w tym zakresie.

W punkcie 17.4 (Wytyczna 17) wskazano z kolei, że zakład ubezpieczeń, ustalając wysokość świadczenia może uwzględnić wartość części P, gdy uzasadnia to w szczególności wiek uszkodzonego pojazdu, stopień wyeksploatowania części w tym pojeździe, a także prostota konstrukcji części (powodująca, że zdadność do pełnej restytucji takiej części jest możliwa do oceny bez skomplikowanych badań); jednakże nawet w powyższych przypadkach, jeżeli uprawniony ma szczególny interes w wykorzystaniu części O lub Q, zakład ubezpieczeń powinien ustalić świadczenie z uwzględnieniem wartości tych części.

W punkcie 17.5 (Wytyczna 17) zapisano, że jeżeli na zasadach określonych w wytycznej 17.4 zakład ubezpieczeń uwzględnił wartość części niższej jakości (P) od części zakwalifikowanej do wymiany, powinien przedstawić uprawnionemu zindywidualizowane uzasadnienie podjętej decyzji w tym zakresie.

Dowód: wytyczne (...) z 16 grudnia 2014 r. – k. 75-89.

(...) sp. z o.o. w W. w piśmie z 15 lutego 2016 r. kierowanym do (...) S.A. w S. poinformowała, że w ramach współpracy z (...) S.A. został stworzony program (...), polegający m.in. na naprawie pojazdów zgodnie ze sporządzonymi przez E. (...) kosztorysami.

(...) sp. z o.o. w ramach programu (...) zagwarantowała przeprowadzenie naprawy m.in. wg następujących zasad:

- w dowolnym warsztacie naprawczym należącym do sieci naprawczej;
- z uwzględnieniem stawki roboczogodziny prac blacharskich lakierniczych mechanicznych z zastrzeżeniem, że są one uzależnione od serwisu i jego lokalizacji (regionu), przy czym **średni** koszt roboczogodziny kształtuje się na poziomie 54,50 PLN netto, a indywidualnie nie przekracza 60 PLN netto za roboczogodzinę;

- z uwzględnieniem rabatu na części oryginalne (O) w wysokości uzależnionej od rabatów stosowanych przez poszczególnych producentów pojazdów - **średnio** w wysokości 18% od ceny detalicznej; rabatu na części alternatywne w wysokości 20% od ceny detalicznej oraz rabatu na materiały lakiernicze w wysokości 20 % od ceny detalicznej.

Dowód: (...) sp. z o.o. – k. 90

M. R. i F. S. prowadzą działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej (...) R., (...) s.c. Działalność prowadzona jest pod adresem: ulica (...), S..

Fakt niesporny.

18 października 2016 r. D. Z. (1) (cedent) sprzedała F. S. i M. R., prowadzącym działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej (...) R., (...) s.c. (cesjonariusze), wierzytelność przysługującą jej z tytułu uszkodzenia pojazdu M. (...) w wyniku kolizji drogowej, za którą odpowiedzialność ponosi (...) S.A. jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody - szkoda została zarejestrowana przez ubezpieczyciela pod numerem (...).

W § 1 ust. 2 D. Z. (1) oświadczyła, iż w dniu podpisania umowy jest właścicielem pojazdu, pojazd nie został naprawiony po opisanej wyżej szkodzie, a wartość kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody, a tym samym wartość wierzytelności cedenta w stosunku do ubezpieczyciela wg zleconej przez cedenta opinii niezależnego rzeczoznawcy opiewa na kwotę 105.115,70 zł.

W § 3 ust. 2 strony ustaliły „wynagrodzenie” dla D. Z. (1) w wysokości 23.000 zł.

Dowód: umowa przelewu wierzytelności – k. 15-16.

Pismem z 3 listopada 2016 r., zatytułowanym „Odwołanie/reklamacja” F. S. i M. R., złożyli odwołanie od decyzji ubezpieczyciela, jednocześnie wnieśli o zapłatę kwoty 71.337,56 zł wyjaśniając, że stanowi ona różnicę między ustalonym w kalkulacji kosztem naprawy uszkodzonego pojazdu i dotychczas przyznaną rekompensatą. Jednocześnie wezwali do zapłaty tej kwoty w terminie 14 dni od daty otrzymania pisma.

Pismo zostało złożone na papierze firmowym oznaczonym logo: (...) Biuro Pomocy Prawnej i Dochodzenia Odszkodowań, ul. (...), S..

Dowód: odwołanie z 3 listopada 2016 r. – k. 17- 22.

W odpowiedzi, pismem z 16 grudnia 2016 r., ubezpieczyciel dokonał ponownego ustalenia wysokości odszkodowania w oparciu o skorygowany kosztorys naprawy i uznał, że F. S. i M. R. przysługuje dopłata do odszkodowania w wysokości 824,39 zł brutto (pismo zostało skierowane do adresata oznaczonego jako: Biuro Pomocy Prawnej i Dochodzenia Odszkodowań, ul. (...), S.).

Do pisma załączono skorygowaną kalkulację naprawy, tak jak poprzednia opatrzoną datą 15 kwietnia 2016 r., w której koszt naprawy z podatkiem VAT określony został na kwotę 34.602,53 zł ( $34.602,53 - 33.778,14 = 824,39$ ).

Skorygowana kalkulacja naprawy połączona została z „informacją dla właściciela pojazdu”, w której wskazano, że E. (...) ustala wysokość świadczenia metodą kosztorysową z uwzględnieniem wartości części zamiennych kategorii: O, Q i P. Wskazano również, że z uwagi na wiek pojazdu (6 lat), stopień wyeksploatowania części oraz prostotę konstrukcji uszkodzonych elementów zastosowano również klasę jakości P oraz że ceny części ujęte w kosztorysie uwzględniają 18% upustu. Dalej zawarta została informacja, że E. (...) gwarantuje możliwość naprawy pojazdu zgodnie z niniejszym kosztorysem w warsztatach w sieci partnerskiej za cenę przedstawioną przez E. (...) w kalkulacji kosztów naprawy z uwzględnieniem ujętego w kalkulacji 15% rabatu od całości kosztów naprawy, w sposób zapewniający przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego.

Dowód: pismo z 16 grudnia 2016 r. – k. 39-40,

informacja do właściciela pojazdu oraz kalkulacja naprawy – k. 41-45v.

Pismem z 27 marca 2017 r., zatytułowanym „wezwanie do zapłaty”, doręczonym ubezpieczycielowi 3 kwietnia 2017 r., F. S. i M. R. wezwali ubezpieczyciela do zapłaty kwoty 70.513,17 zł – tytułem brakującego odszkodowania z tytułu szkody w pojeździe marki M. (...) – w terminie 7 dni od daty otrzymania pisma.

Dowód: wezwanie do zapłaty z 27 marca 2017 r. wraz z potwierdzeniem odbioru – k. 46-48,

W odpowiedzi - pismem z 25 kwietnia 2017 r. - ubezpieczyciel odmówił zapłaty wskazując, że nie znajduje podstaw do zmiany decyzji.

Dowód: pismo z 25 kwietnia 2017 r. – k. 49-49v.

Po upływie około roku od kolizji D. Z. (1) sprzedała samochód w stanie uszkodzonym (poza wymianą drążka kierowniczego, dokonaną przez H. Z. w maju 2016 r. żadne inne naprawy nie zostały bowiem dokonane). Z uwagi na zakres uszkodzeń D. Z. (1) nie użytkowała pojazdu do dnia sprzedaży. Wszystkie sprawy związane z jego sprzedażą zleciła synowi H. Z.. Samochód został sprzedany za kwotę 60.000 zł.

Dowód: zeznania D. Z. (1) – k. 230-231.

Przed zaistnieniem szkody (8 kwietnia 2016 r.) wartość rynkowa pojazdu wynosiła 165.100 zł. Przed kolizją w pojeździe nie były zamontowane części zamienne.

Wskutek kolizji z 8 kwietnia 2016 r. uszkodzeniu uległy elementy z lewej i z prawej części samochodu.

Koszt naprawy powypadkowej samochodu, według cen z dnia szkody, usuwającej skutki kolizji z 8 kwietnia 2016 r., wykonanej w niezależnym warsztacie naprawczym, przy zastosowaniu części oryginalnych O, wynosi 95.273,45 zł brutto.

Możliwe było wykonanie naprawy pojazdu z użyciem elementów alternatywnych o jakości Q oraz elementów oryginalnych, koszt takiej naprawy wynosi 86.602,96 zł brutto.

Koszt naprawy powypadkowej samochodu według cen z dnia szkody, usuwającej skutki kolizji z 8 kwietnia 2016 r., wykonanej w niezależnym warsztacie naprawczym, przy zastosowaniu części alternatywnych o porównywalnej jakości PC, PT, PJ oraz P, a także pozostałych części oryginalnych, wynosi 80.830,16 zł.

Wyniki badań i obserwacje dowodzą, że zastosowanie do naprawy powypadkowej części alternatywnych nieoryginalnych z zasady nie przywraca pojazdowi stanu istniejącego przed zdarzeniem, bowiem części takie charakteryzują się często niską jakością, a także różnią się wieloma parametrami w stosunku do części oryginalnych. Części alternatywne nieoryginalne mogą w sposób znaczący odbiegać kształtem i wymiarami od części oryginalnych. Zastosowanie do naprawy pojazdu części alternatywnych o najwyższej jakości oznaczonych znakiem Q nie powinno wpływać na obniżenie jakości naprawy, albowiem komponenty takie winny być produkowane zgodnie ze specyfikacjami i standardami produkcyjnymi ustalonymi przez wytwórcę pojazdów. Jednakże brak występowania na elementach oznaczeń producenta pojazdu powoduje brak odtworzenia stanu istniejącego przed szkodą, w zakresie walorów oryginalności części użytych do naprawy pojazdu. Zarazem dokonanie naprawy pokolizyjnej z użyciem części oryginalnych serwisowych, sygnowanych znakiem producenta pojazdu, nie spowoduje podniesienia wartości samochodu, a tym samym nie doprowadzi do wzbogacenia się poszkodowanego, gdyż do przeprowadzenia prawidłowej naprawy pojazdu, przywracającej mu stan zbliżony do istniejącego przed zdarzeniem, celowe jest zastosowanie części zamiennych posiadających akceptację wytwórcy pojazdu, a więc oryginalnych. Wymóg ten jest niezależny od wieku pojazdu, stanu jego wyeksploatowania i faktu ewentualnego występowania w obrocie dostępnych części alternatywnych, albowiem dzięki naprawie dokonanej z wykorzystaniem części oryginalnych stan samochodu jest pod względem technicznym, użytkowym, trwałości i estetyki - najbardziej zbliżony do jego stanu sprzed kolizji. Zastosowanie do naprawy elementów o innej charakterystyce, niż przewidziana przez producenta, bądź innych

właściwościach, nie pozwala na przywrócenie właściwości technicznych i estetycznych pojazdu do stanu sprzed szkody, a tym samym może negatywnie wpływać na funkcjonowanie pojazdu oraz powodować obniżenie jego wartości.

Tym samym do przeprowadzenia prawidłowej naprawy pojazdu celowe jest stosowanie części zamiennych posiadających akceptację wytwórcy pojazdu, a zarazem oryginalnych, gdyż tylko takie części dają gwarancję zgodności ich cechy właściwości z wymogami przewidzianymi przez producenta. Dotyczy to części, które przy normalnej eksploatacji nie wymagają wymiany przez cały okres użytkowania pojazdu. Wymiana takich części na nowe i posiadające akceptację wytwórcy producenta nie powoduje zwiększenia jego wartości, bowiem naprawa taka odtwarza co najwyżej stan pojazdu zbliżony do stanu sprzed zdarzenia. Podwyższenie wartości samochodu może wynikać jedynie z wymiany na nowe części i zespołów zużywających się w procesie eksploatacji (np. elementy układu hamulcowego, wydechowego, opony), pod warunkiem, że przed szkodą były one zużyte w stopniu większym niż przeciętny, bądź też w przypadku wymiany na nowe części i zespołów, które przed szkodą nie miały pełnej wartości technicznej (nosiły ślady napraw, były uszkodzone lub znacznie zużyte).

Dowód: opinia biegłego sądowego R. S.– k. 243-294,

opinia uzupełniająca R. S. – k. 313-316.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo jest w znacznej części uzasadnione.

Zgodnie z art. 436 § 2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody ich posiadacze mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód na zasadach ogólnych. Z powyższego wynika, że odpowiedzialność za skutki takiego zdarzenia oparta jest na zasadzie winy (art. 415 k.c.).

Z kolei zgodnie z art. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. nr 124, poz. 1152 ze zm.): ubezpieczeniem obowiązkowym jest ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. Stosownie natomiast do art. 13 ust. 2 ustawy: w obowiązkowych ubezpieczeniach OC odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem.

W art. 34 ust. 1 ustawa stanowi: z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Ponadto stosownie do art. 35 ustawy: ubezpieczeniem tym jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Ustawa stanowi również w art. 22 ust. 1, że: w sprawach nieuregulowanych w ustawie stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego.

Z kolei zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia OC ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. W art. 822 § 1 k.c. wskazane natomiast zostało, że: uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

W rozpoznawanej sprawie powodowie (wspólnicy spółki cywilnej) - jako następcy prawni poszkodowanej, uprawnionej do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody - dochodzą roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Między stronami niniejszego procesu nie ma sporu co do istnienia odpowiedzialności ubezpieczyciela co do zasady.

Spór dotyczy wysokości odszkodowania. Pozwany ubezpieczyciel stoi na stanowisku, że wypłacone odszkodowanie w pełni rekompensuje szkodę powstałą w związku ze zdarzeniem (33.778,14 zł + 824,39 zł), podczas gdy powodowie w pozwie stali na stanowisku, że odszkodowanie winno wyrażać się kwotą 105.115,70 zł i w związku z tym domagali się różnicy między tą kwotą, a kwotą przyznanego odszkodowania, tj. kwoty 70.513,17 zł, jednakże w toku procesu - jak wynika z pisma rozszerzającego powództwo - powodowie zgodzili się z tym, że wysokość odszkodowania winna wyrażać się kwotą 95.273,45 zł (kwota ustalona przez biegłego sądowego jako koszt naprawy z zastosowaniem części O), tym samym różnica między tą kwotą, a kwotą przyznanego odszkodowania wynosi 60.670,92 zł. Z pisma rozszerzającego powództwo wynika zarazem, że ostatecznie powodowie uznali, że właśnie kwota 60.670,92 zł jest uzasadnioną kwotą ich żądania (mimo tego, że nie cofnęły pozwu w pozostałym zakresie). Poza tą kwotą żądanie pozwu obejmuje skapitalizowane odsetki za opóźnienie (po części liczone od kwoty 70.513,17 zł, po części od kwoty 60.670,92 zł).

Pozwany ubezpieczyciel w sprzeciwie od nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym podniósł szereg zarzutów.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że nielogiczny jest zarzut pozwanego ubezpieczyciela odwołujący się do ceny sprzedaży wierzytelności, określonej w umowie przelewu wierzytelności zawartej w 2016 r. między poszkodowaną D. Z. (1), a powodami, wynoszącej 23.000 zł. Pozwany wyraził pogląd, że cena sprzedaży wierzytelności przeczy twierdzeniom powodów, zgodnie z którymi naprawa możliwa będzie za kwotę 105.115,70 zł, a nie za kwotę 23.000 zł. Odnosząc się do tego stanowiska przede wszystkim wskazać trzeba, że w umowie sprzedaży wierzytelności wprost wskazane zostało, że koszt naprawy pojazdu poszkodowana szacuje na 105.115,70 zł, opierając się o opinię rzeczoznawcy. Mimo tego D. Z. (1) zgodziła się sprzedać wierzytelność za kwotę znacznie niższą, wynoszącą 23.000 zł. Należy mieć jednak na uwadze, że zbywca wierzytelności sprzedaje wierzytelność sporną, to jest wierzytelność którą kwestionuje ubezpieczyciel, uzyskanie kwoty uzupełniającego odszkodowania od ubezpieczyciela wymaga przeprowadzenia procesu sądowego, którego wynik pozostaje niepewny i którego przebieg może być długotrwały, tym samym cena sprzedaży wierzytelności kalkulowana jest z uwzględnieniem tych wszystkich okoliczności. W tym stanie rzeczy nie można przyjąć, że świadczenia stron umowy przelewu wierzytelności są nieekwiwalentne, nielogiczne jest zaś twierdzenie pozwanego, że skoro cena sprzedaży wierzytelności wynosiła 23.000 zł, to za taką kwotę wraz z kwotą przyznanego już odszkodowania możliwa była naprawa pojazdu.

Pozwana w sprzeciwie podnosiła również, że nieuzasadnione jest dochodzenie odszkodowania wyliczonego metodą kosztorysową (szkoda rozumiana jest jako koszt naprawy uszkodzonego pojazdu), w przypadku, gdy pojazd został naprawiony. Dlatego też pozwana złożyła wnioski dowodowe zmierzające do ustalenia, czy faktyczna naprawa została dokonana, a na wypadek, gdyby to miało miejsce, pozwana wywodziła, że kwota odszkodowania powinna być wyliczona jako realny koszty naprawy, a nie koszt hipotetyczny, ustalony przez rzeczoznawcę (czy też biegłego sądowego posiadającego wiadomości specjalne). Zawnioskowane dla wykazania tych faktów przez pozwaną dowody zostały przeprowadzone, przesłuchana została m.in. poszkodowana D. Z. (1), jak również osoba prowadząca pojazd w dniu zdarzenia - W. W. (2), dopuszczono także dowody nadesłane przez (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółkę komandytową w S. (...), której syn poszkodowanej zlecił ograniczoną naprawę uszkodzonego w kolizji samochodu D. Z. (1). Naprawa ta objęła jedynie jeden uszkodzony element - drążek kierownicy i nie doprowadziła pojazdu do stanu, w którym możliwa byłaby jego bezpieczna eksploatacja. Z zeznań świadka D. Z. (1) wynika przy tym, że pojazd po kolizji nie był użytkowany (jego stan na to nie pozwalał, użytkownicy pojazdu zdecydowali się jedynie na odprowadzenie samochodu po kolizji na parking, a następnie na dojazd do serwisu (...)). Poszkodowana początkowo nie miała też planów sprzedaży tego pojazdu, o czym świadczy próba naprawy w serwisie (...). Ostatecznie syn poszkodowanej znalazł nabywcę, który kupił pojazd w stanie uszkodzonym, nastąpiło to jednak po upływie około jednego roku od daty kolizji (wg zeznań poszkodowanej), w międzyczasie poszkodowana zgodziła się na wypłatę odszkodowania przez ubezpieczyciela sprawcy szkody, wyliczonego metodą kosztorysową (jako koszty hipotetycznej naprawy) oraz sprzedała powodowi wierzytelność z tytułu odszkodowania, rozumianego właśnie jako koszt naprawy uszkodzonego pojazdu, co wprost wskazano w umowie przelewu wierzytelności. Fakty ten mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia.



Najdalej idący zarzut podniesiony przez stronę pozwaną sprowadza się bowiem do sposobu wyliczenia szkody, to jest do jej wyliczenia w oparciu o hipotetyczne koszty naprawy, ustalone za pomocą dowodu z opinii biegłego sądowego, podczas gdy poszkodowana sprzedała pojazd w stanie uszkodzonym, zatem - jak wywodzi strona pozwana - wypłata odszkodowania stanowiącego równowartość hipotetycznie poniesionych kosztów naprawy nie wypełni swej kompensacyjnej roli. Już w tym miejscu - uprzedzając późniejsze rozważania - zaznaczyć trzeba, że ubezpieczyciel w decyzji przyznającej odszkodowanie wyliczył szkodę właśnie w oparciu o hipotetyczny koszt naprawy, a poszkodowana taki sposób wyliczenia szkody zaakceptowała.

Przybliżając okoliczności faktyczne rozpoznawanej sprawy wskazać trzeba na chronologię zdarzeń (aspekt czasowy) poszczególnych czynności: kolizja w wyniku której uszkodzony został samochód miała miejsce 28 kwietnia 2016 r., 5 maja 2016 r. wydana została przez ubezpieczyciela pierwsza decyzja (poszkodowanemu przyznano 33.778,14 zł jako koszt naprawy pojazdu); poszkodowana przyjęła to odszkodowanie, a następnie 18 października 2016 r. sprzedała wierzytelność z tytułu prawa do odszkodowania w pozostałej części, rozumianego jako koszt naprawy pojazdu (od tego momentu poszkodowana straciła zainteresowanie czynnościami podejmowanymi w postępowaniu likwidacyjnym, poprzestając na odszkodowaniu przyznanym za naprawę pojazdu i kwocie uzyskanej ze sprzedaży wierzytelności), zaś powodowie jako nabywcy wierzytelności złożyli odwołanie od decyzji ubezpieczyciela i uzyskali, na mocy decyzji z 16 grudnia 2016 r., na swoją rzecz dodatkowe odszkodowanie w wysokości 824,39 zł; po roku od zdarzenia, a więc w kwietniu 2017 r. D. Z. (2) (nie mając wiedzy o czynnościach powodów i czynnościach postępowania likwidacyjnego) sprzedała uszkodzony samochód.

Odnosząc się do kwestii prawnych i mając na uwadze zakres żądania powodów w niniejszej sprawie wskazać trzeba, że przy ustaleniu wysokości odszkodowania zastosowanie znajduje art. 363 § 1 k.c., zgodnie z którym: Naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Przytoczony przepis przewiduje dwa sposoby naprawienia szkody, które są, co do zasady, równorzędne. Wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego, który ma w tym zakresie swobodę w granicach określonych w art. 363 § 1 zd. 2 k.c.

Szkodą jest uszczerbek w majątku poszkodowanego, konkretyzujący się albo koniecznością poniesienia kosztów naprawy (koszt „przywrócenia stanu poprzedniego”), albo - w sytuacji gdy poszkodowany zdecyduje się na sprzedaż uszkodzonego pojazdu - uszczerbek w jego majątku będzie wyrażał się różnicą między kwotą, którą poszkodowany uzyskałby za pojazd nieuszkodzony, a kwotą którą faktycznie uzyskał za pojazd powypadkowy (odszkodowanie przybierze wówczas postać „odpowiedniej sumy pieniężnej”).

Należy zgodzić się z poglądem pozwanej wyrażonym w niniejszej sprawie, że w sytuacji, gdy poszkodowany dokona naprawy pojazdu, jego szkoda wyraża się kosztami realnej naprawy, które poszkodowany poniósł, taki jest bowiem rzeczywisty uszczerbek w jego majątku. Jednakże gdy poszkodowany naprawy nie dokonuje, pozostawiając wrak w swoim majątku, odszkodowanie wyraża się kwotą hipotetycznej naprawy (zauważyć należy, że właśnie tak wyliczone odszkodowanie w realiach niniejszej sprawy zostało ostatecznie wypłacone przez ubezpieczyciela w kwotach 33.778,14 zł + 824,39 zł, które zdaniem ubezpieczyciela w całości zaspokajają szkodę wyrażającą się kosztami hipotetycznej naprawy pojazdu).

Poszkodowany - co wynika z art. 363 § 2 k.c. - musi jednak dokonać wyboru poprzez wskazanie, czy chce naprawić szkodę przywracając stan poprzedni na koszt ubezpieczyciela, czy też zamierza sprzedać pojazd i wyrównać uszczerbek w swoim majątku poprzez zapłatę przez ubezpieczyciela świadczenia w pieniądzu, wyliczonego w sposób wskazany wyżej, w postaci „odpowiedniej sumy pieniężnej”.

Z rozważań powyższych wynika więc, że poszkodowany, jako wierzyciel, jest z mocy ustawy uprawniony do dokonania wyboru jednego z kilku świadczeń (art. 365 § 1 k.c.). Wyboru dokonywa się przez złożenie oświadczenia drugiej stronie (art. 365 § 2 k.c.), należy też pamiętać, że jeżeli strona uprawniona do wyboru świadczenia wyboru tego nie dokona, druga strona może jej wyznaczyć w tym celu odpowiedni termin, po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu uprawnienie do dokonania wyboru przechodzi na stronę drugą (art. 365 § 2 k.c.). Dodać jeszcze trzeba że zgodnie z art. 60 k.c. wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny.

W rozpoznawanej sprawie poszkodowana dokonała tego wyboru przyjmując od ubezpieczyciela świadczenie, określone w decyzji z 5 maja 2016 r., gdzie ubezpieczyciel wskazał, że przyznaje odszkodowanie w postaci kosztów naprawy pojazdu (kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego). W decyzji pouczono poszkodowaną o prawie złożenia odwołania od decyzji. Poszkodowana nie skorzystała z możliwości odwołania się od decyzji i zarazem przyjęła odszkodowanie wyliczone przez ubezpieczyciela jako koszt naprawy, a po kilku miesiącach zawarła umowę przelewu wierzytelności, przelewając na powodów (jako współników spółki cywilnej) wierzytelność z tytułu odszkodowania za szkodę wywołaną zdarzeniem, za które odpowiada pozwany ubezpieczyciel, a więc w istocie resztę odszkodowania stanowiącego koszt przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego (co wprost wskazano w umowie przelewu wierzytelności).

Należy w tym miejscu podkreślić, że przed datą zawarcia umowy przelewu wierzytelności poszkodowana dokonała już wyboru co do tego, że odszkodowanie będzie wyrażało się kwotą przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego (część odszkodowania z tego tytułu pozwana już przyjęła od ubezpieczyciela, sporna pozostawała jednakże wysokość tak ustalonego odszkodowania, między poszkodowaną i ubezpieczycielem pojawiła się bowiem rozbieżność co do szacowanych kosztów hipotetycznej naprawy).

W tym stanie faktycznym (kiedy poszkodowana wybrała jako sposób naprawienia szkody wybrała zapłatę koszt przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego i tak też zrozumiał szkodę ubezpieczyciel) odszkodowanie powinno być wyliczone jako koszt naprawy pojazdu. Różnica w sposobie wyliczenia odszkodowania zależy więc w takich realiach jedynie od tego, czy po dokonaniu wspomnianego wyżej wyboru poszkodowana faktycznie naprawiłaby pojazd przywracając go do stanu sprzed zdarzenia (odszkodowanie stanowi wówczas koszt realnej naprawy), czy też pozostawiłaby w swoim majątku pojazd nienaprawiony (odszkodowanie stanowi wówczas koszt hipotetycznej naprawy).

Stan faktyczny rozpoznawanej sprawy jest taki, że poszkodowana ostatecznie pojazd tego nie naprawiała, pozostawiła w swoim majątku pojazd uszkodzony (szkoda wyraża się więc kosztem hipotetycznej naprawy). Dopiero po upływie znacznego czasu poszkodowana podjęła decyzję o sprzedaży uszkodzonego samochodu. Należy jednak podkreślić, że raz dokonanego wyboru w trybie art. 365 § 2 k.c. osoba uprawniona do wyboru świadczenia nie może cofnąć. Skoro pozwana przyjęła odszkodowanie w postaci zwrotu kosztów naprawy pojazdu, a następnie nie dokonała realnej naprawy, to szkoda w jej majątku wyraża się kwotą kosztów przywrócenia do stanu poprzedniego w wysokości ustalonej jako koszt hipotetycznej naprawy. Bez znaczenia dla oceny odpowiedzialności ubezpieczyciela jest czynność dokonana przez poszkodowaną po upływie roku od szkody (a więc po upływie znacznego czasu od decyzji podejmowanych przez poszkodowaną co do sposobu naprawienia szkody), jaką była sprzedaż uszkodzonego i nienaprawionego samochodu.

Powodowie domagają się (stanowisko po rozszerzeniu żądania) odszkodowania w postaci kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu (niepokrytych w pełni przez ubezpieczyciela), stanowiącego różnicę między kwotą odszkodowania wypłaconego przez ubezpieczyciela (33.778,14 zł + 824,39 zł), wyliczonego przez niego jako koszt hipotetycznej naprawy, a kwotą odszkodowania wyliczonego jako koszt hipotetycznej naprawy przez biegłego sądowego. Z powyższego wynika, że zarówno powodowie, jak i ubezpieczyciel zgadzali się co do tego, że odszkodowanie stanowi koszt hipotetycznej naprawy (czemu ubezpieczyciel dał wyraz wypłacając tak właśnie rozumiane odszkodowanie). Zarzuty podniesione przez pełnomocnika pozwanego ubezpieczyciela w toku niniejszego procesu, odwołujące się do kosztów realnej naprawy, nie były poparte wiedzą co do tego, czy miała miejsce naprawa

pojazdu w pełni przywracająca go do stanu sprzed szkody (takie zdarzenie - co ustalono po przeprowadzeniu postępowania dowodowego - nie miało miejsca), pozostają więc nieaktualne w okolicznościach ustalonych na podstawie zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego. W takim stanie faktycznym zarzuty strony pozwanej co do tego, że wysokość odszkodowania winna odpowiadać realnym kosztom naprawy, są nieuzasadnione, do naprawy pojazdu bowiem nie doszło.

Koszt hipotetycznej naprawy pojazdu został ustalony w oparciu o dowód z opinii biegłego sądowego. Biegły wykonał na zlecenie Sądu opinię pisemną, a następnie pisemną opinię uzupełniającą. Strona pozwana odniosła się do pierwszej pisemnej opinii w piśmie procesowym z 9 maja 2019 r., kolejna opinia została więc zlecona m.in. w zakresie uwag przedstawionych przez stronę pozwaną w tym piśmie. Biegły odpowiedział na nie w opinii uzupełniającej, do której pozwana nie zgłosiła żadnych zastrzeżeń, ani w piśmie procesowym, ani na rozprawie 26 listopada 2019 r., podczas której pełnomocnik pozwanej oświadczył, że odnośnie opinii biegłego nie chce zabierać głosu.

Biegły sądowy ustalił koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody (koszty naprawy powypadkowej samochodu usuwającej skutki kolizji wykonanej w niezależnym warsztacie naprawczym) w trzech alternatywnych wariantach: koszt przy zastosowaniu części oryginalnych O [95.273,45 zł brutto], koszt z użyciem elementów alternatywnych o jakości Q oraz elementów oryginalnych [86.602,96 zł brutto], koszt przy zastosowaniu części alternatywnych o porównywalnej jakości PC, PT, PJ oraz P, a także pozostałych części oryginalnych [80.830,16 zł].

Zarazem biegły wskazał, że zastosowanie do naprawy powypadkowej części alternatywnych nieoryginalnych z zasady nie przywraca pojazdowi stanu istniejącego przed zdarzeniem, bowiem części takie charakteryzują się często niską jakością, a także różnią się one wieloma parametrami w stosunku do części oryginalnych (mogą w sposób znaczący odbiegać kształtem i wymiarami od części oryginalnych). Z kolei zastosowanie do naprawy pojazdu części alternatywnych o najwyższej jakości oznaczonych znakiem Q nie powinno wpływać na obniżenie jakości naprawy, albowiem komponenty takie winny być produkowane zgodnie ze specyfikacjami i standardami produkcyjnymi ustalonymi przez wytwórcę pojazdów - jednakże brak występowania na elementach oznaczeń producenta pojazdu powoduje brak odtworzenia stanu istniejącego przed szkodą, w zakresie walorów oryginalności części użytych do naprawy pojazdu.

Biegły wskazał więc, że do przeprowadzenia prawidłowej naprawy pojazdu celowe jest stosowanie części zamiennych posiadających akceptację wytwórcy pojazdu, a zarazem oryginalnych. Podkreślił również, że w przypadku części, które przy normalnej eksploatacji nie wymagają wymiany przez cały okres użytkowania pojazdu, wymiana takich części na nowe i posiadające akceptację wytwórcy producenta nie powoduje zwiększenia jego wartości, bowiem naprawa taka odtwarza co najwyżej stan pojazdu zbliżony do stanu sprzed zdarzenia. Podwyższenie wartości samochodu może wynikać jedynie z wymiany na nowe części i zespołów zużywających się w procesie eksploatacji (np. elementy układu hamulcowego, wydechowego opony), pod warunkiem, że przed szkodą były one zużyte w stopniu większym niż przeciętny, bądź też w przypadku wymiany na nowe części i zespołów, które przed szkodą nie miały pełnej wartości technicznej (nosiły ślady napraw, były uszkodzone lub znacznie zużyte).

Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w niniejszej sprawie.

Stan pojazdu marki M. (...) przed szkodą biegły ocenił na podstawie dokumentacji fotograficznej (do opinii zostały załączone kolorowe zdjęcia, zarówno całego samochodu, jak i zbliżenia uszkodzonych elementów). Analizując te fotografie biegły wskazał, że elementy uszkodzone na skutek kolizji i wymagające wymiany były częściami oryginalnymi, nie nosiły śladów wcześniejszych napraw czy też uszkodzeń. Co więcej z zeznań poszkodowanej przesłuchanej w charakterze świadka wynika, że w czasie, kiedy eksploatowała ona samochód, nie uległ on żadnym kolizjom, poszkodowana wskazała również, że nic jej nie wiadomo na temat tego, ażeby takie kolizje miały miejsce w czasie, gdy samochód był eksploatowany przez poprzedniego właściciela. Samochód w dacie kolizji był samochodem ponad sześćoletnim, nie był więc już objęty gwarancją producenta, ale był to pojazd stosunkowo nowy, o przebiegu niższymi niż normatywny, a więc nie był nadmiernie eksploatowany.

Zauważyć trzeba, że pozwany ubezpieczyciel zdecydował się wypłacić odszkodowanie z zastosowaniem co do zasady części zamiennych kategorii O (część nowa oryginalna pochodząca od producenta pojazdów), a w pozostałym zakresie - z uwagi na prostotę konstrukcji uszkodzonych elementów - części zamiennych kategorii P (część nowa o porównywalnej jakości, co część oryginalną objęta gwarancją producenta), co wynika z pisma ubezpieczyciela z 1 lipca 2016 r.

Mając więc na uwadze wnioski biegłego, a także decyzję samego ubezpieczyciela o zastosowaniu części O, na gruncie niniejszej sprawy przyjąć należało, że podstawą wyliczenia wysokości odszkodowania winien być koszt naprawy przy zastosowaniu części oryginalnych O [95.273,45 zł brutto], a nie koszt naprawy z użyciem elementów alternatywnych jakości Q [86.602,96 zł brutto].

Całkowicie nieuzasadnione pozostaje przy tym ustalenie wysokości odszkodowania przez ubezpieczyciela z zastosowaniem dla niektórych uszkodzonych elementów części zamiennych kategorii P. Biegły kategorycznie odrzucił możliwość dokonania naprawy przywracającej pojazd do stanu sprzed szkody z zastosowaniem części tej kategorii. Co więcej jak wynika z „Wytycznych dotyczących likwidacji szkód z ubezpieczeń komunikacyjnych” wydanych 16 grudnia 2014 r. przez Komisję Nadzoru Finansowego, na które powołuje się sam ubezpieczyciel w piśmie z 1 lipca 2016 r., ubezpieczyciel może uwzględnić wartość części P m.in. wówczas, gdy uzasadnia to prostota konstrukcji części (powodująca, że zdadność do pełnej restytucji takiej części jest możliwa do oceny bez skomplikowanych badań), jednakże powinien przedstawić uprawnionemu zindywidualizowane uzasadnienie podjętej decyzji w tym zakresie. Takiego uzasadnienia w rozpoznawanej sprawie poszkodowana nie otrzymała, ubezpieczyciel nie wskazał nawet które części, objęte kalkulacją wykonaną na zlecenie ubezpieczyciela zostały zakwalifikowane do wymiany na części jakości O, a które na części jakości P.

Tym samym do wyliczenia odszkodowania dla potrzeb niniejszej sprawy przyjęto ustalony przez biegłego sądowego koszt naprawy przy zastosowaniu części oryginalnych O [95.273,45 zł brutto].

Kosztorys sporządzony przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego zakłada również potrącenia na części w wysokości 18% oraz potrącenia na materiały lakiernicze poprzez zastosowanie współczynnika odchylenia 67%, co wynika - jak wskazuje ubezpieczyciel - udzieleniem klientom E. (...) rabatu przez współpracujące z ubezpieczycielem warsztaty w sieci naprawczej (...). Kosztorys przyjmuje również stawkę za roboczogodzinę wynoszącą 54,50 PLN/ (...), co ubezpieczyciel wyjaśnia w ten sposób, że stawka taka stosowana jest przez wskazane warsztaty w ramach wyżej wymienionej sieci naprawczej, działające na terenie miejsca zamieszkania poszkodowanego.

Należy zgodzić się z pozwanym ubezpieczycielem co do tego, że na poszkodowanym ciąży obowiązek minimalizacji szkody, wynikający z art. 362 k.c. i art. 16 ustawy z dnia 22 marca 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

W rozpoznawanej sprawie ubezpieczyciel zastosował opisane wyżej potrącenia, powołując się na pismo (...) sp. z o.o. w W. z 15 lutego 2016 r., dotyczące zasad współpracy z (...) S.A. w S., w ramach tzw. programu (...). W rozpoznawanej sprawie ubezpieczyciel wypłacił poszkodowanej odszkodowanie z potrąceniami stojąc na stanowisku, że poszkodowana mogła dokonać naprawy w warsztatach (...) sp. z o.o. w W. w ramach programu (...) i uzyskać proponowane rabaty.

Stanowisko ubezpieczyciela należy jednak uznać za nieuzasadnione, a dokonane potrącenia za bezpodstawne. Po pierwsze w ramach obowiązku minimalizacji szkody ubezpieczyciel nie może domagać się od poszkodowanego, ażeby dokonał naprawy we wskazanym przez ubezpieczyciela warsztacie, wybór warsztatu należy bowiem do poszkodowanego, w szczególności nie można poszkodowanemu odmówić możliwości dokonania naprawy w warsztacie autoryzowanym, tymczasem z pisma (...) sp. z o.o. w W. nie wynika, aby w ramach programu (...) naprawa dokonywana była w warsztatach autoryzowanych M. (...) na terenie S. (gdzie zamieszkiwała poszkodowana) bądź chociażby na terenie województwa (...).

Co więcej z pisma (...) sp. z o.o. w W. z 15 lutego 2016 r. nie wynika wcale, że poszkodowana miałaby realną możliwość dokonania naprawy w warsztacie, w którym koszty roboczogodziny wynosi 54,50 zł netto, w piśmie tym wskazano bowiem jedynie, że w warsztatach należących do sieci (...) sp. z o.o. w W. **średni** koszt roboczogodziny kształtuje się na poziomie 54,50 PLN netto, a indywidualnie nie przekracza 60 zł netto za roboczogodzinę. Analogicznie kształtuje się sytuacja w odniesieniu do rabatu na części oryginalne O - spółka (...) w piśmie z 15 lutego 2016 r. wskazuje na **średni** rabat na te części w wysokości 18% od ceny detalicznej.

W rozpoznawanej sprawie pozwany ubezpieczyciel nie wykazał, że pozwana miałaby realną możliwość naprawy pojazdu marki M. (...) w warsztatach należących do sieci (...) sp. z o.o. w W. z zastosowaniem rabatów wskazanych jako średnie, czy też jako maksymalne. Strona pozwana nie powołała w ogóle żadnych dowodów wskazujących na istnienie takich warsztatów na terenie województwa (...), świadczących usługi w zakresie naprawy samochodów marki M. (...), przy stawkach (średnich czy maksymalnych) wskazanych w piśmie z 15 lutego 2016 r.

Tym samym dokonane przez pozwaną potrącenia należało uznać za bezpodstawne, nie sposób bowiem przyjąć, że poszkodowana - na wypadek, gdyby zdecydowała się naprawiać uszkodzony pojazd - miała realną możliwość dokonania naprawy w autoryzowanych warsztatach marki MercedesBenz, z zastosowaniem wskazywanych przez ubezpieczyciela rabatów.

Dodać należy w tym miejscu, że - po wykonaniu opinii przez biegłego sądowego - niesporny między stronami był zakres naprawy, niezbędny do przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego. Biegły kwalifikując poszczególne części do naprawy bądź wymiany wskazywał zarazem części, które zostały w ogóle pominięte w kosztorysie ubezpieczyciela, jak również części, które zostały bezpodstawnie przyjęte przez powodów do naprawy bądź wymiany (stosując w zamieszczonych w opinii tabelach różne kolory tła - por. tabela k. 246-247 oraz k. 251-254). Żadna ze stron nie kwestionowała opinii biegłego w omawianym zakresie.

Mając na uwadze powyższe przyjąć należało, że powodowie zasadnie domagają się zapłaty odszkodowania w wysokości 60.670,92 zł (różnica między kwotą 95.273,45 zł ustaloną przez biegłego sądowego jako koszt naprawy z zastosowaniem części O oraz kwotą wypłaconego przez pozwaną odszkodowania, tj. 33.778,14 zł + 824,39 zł).

O odsetkach za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. i art. 817 § 1 k.c. Powodowie domagają się zapłaty odsetek od 16 maja 2016 r. Przypomnieć trzeba, że poszkodowana D. Z. (1) zgłosiła szkodę 15 kwietnia 2016 r. Trzydziestodniowy termin spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela, liczony od daty zgłoszenia szkody, upłynąłby więc 15 maja 2016 r., czyli w niedzielę. Zgodnie z art. 115 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w 2016 roku) jeżeli koniec terminu do wykonania czynności przypada na dzień uznany ustawowo za wolny od pracy, termin upływa dnia następnego. Tym samym w rozpoznawanej sprawie termin spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela upłynął 16 maja 2016 r., od dnia następnego, tj. od 17 maja 2016 r. ubezpieczyciel pozostawał w opóźnieniu, od tej daty roszczenie powodów o zapłatę odsetek pozostaje uzasadnione.

Na rzecz powodów zasądzono więc, zgodnie z żądaniem, skapitalizowane odsetki od kwoty 60.670,92 zł za okres 17.05.2016 r. - 23.08.2017 r., wynoszące 5.398,88 zł, jak również skapitalizowane odsetki od kwoty 60.670,92 zł za okres 24.08.2017 r. - 16.11.2017 r., wynoszące 989,02 zł.

Łącznie na rzecz powodów zasądzono więc kwotę 67.058,82 zł, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 66.069,80 zł (60.670,92 + 5.398,88) od 17 listopada 2017 r. (data złożenia pozwu) oraz od kwoty 989,02 zł od 29 lipca 2019 r. (data złożenia pisma rozszerzającego powództwo o odsetki w tej wysokości). O odsetkach od odsetek orzeczono na podstawie art. 482 § 2 k.c.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu, w tym w zakresie żądania zapłaty dalszej kwoty, jak i w zakresie żądania zasądzenia solidarnego na rzecz powodów.

W kwestii solidarności po stornie powodów wyjaśnienia wymaga, powodowie nabyli wierzytelność D. Z. (1) i złożyli pozew jako współnicy spółki cywilnej, działającej pod nazwą (...) R., (...) s.c. Powodowie jako współnicy spółki

cywilnej domagali się solidarnego zasądzenia odszkodowania na ich rzecz. Wskazać trzeba, iż dopóki trwa stosunek spółki cywilnej między wspólnikami, wywołuje to określone konsekwencje. Po pierwsze żaden wspólnik nie jest samodzielnie legitymowany do dochodzenia wierzytelności wchodzącej w skład majątku wspólnego wspólników tej spółki cywilnej [por. uchwała SN z dnia 9.02.2011 r., sygn. III CZP 130/10], zaś w procesie cywilnym spółkę cywilną należy oznaczyć poprzez wskazanie wszystkich wspólników. Wynikająca ze współwłasności wspólność praw i obowiązków wymaga zatem w procesie dotyczącym roszczenia wchodzącego w skład majątku wspólnego wspólników spółki cywilnej łącznego występowania wszystkich wspólników spółki cywilnej (sama bowiem spółka cywilna nie posiada osobowości prawnej ani zdolności sądowej). Niewątpliwie także istniejące po stronie wspólników spółki cywilnej współuczestnictwo procesowe ma charakter współuczestnictwa materialnego koniecznego i jednolitego, o którym mowa w art. 72 § 2 w zw. z art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c.. W konsekwencji proces o prawo majątkowe należące do majątku wspólnego wspólników spółki cywilnej może toczyć się tylko przy łącznym udziale wszystkich wspólników takiej spółki, a brak któregokolwiek z nich powoduje brak legitymacji procesowej, która przysługuje tylko łącznie wszystkim wspólnikom spółki cywilnej. [por. wyrok SN z dnia 11.10.2013 r., sygn. I CSK 14/13; postanowienie SN z dnia 14.11.2014 r., sygn. I CZ 49/14].

Po drugie rozważenia wymaga kwestia solidarności czynnej, powodowie jako wspólnicy spółki cywilnej domagali się bowiem w pozwie, ażeby świadczenie zostało na ich rzecz zasądzone solidarnie. W tym względzie wskazać należy, że podstawę stosunku solidarności stanowi art. 369 k.c., zgodnie z którym zobowiązanie jest solidarne, jeżeli to wynika z ustawy lub z czynności prawnej. W przypadku solidarności czynnej brak jest w kodeksie cywilnym przepisu, który solidarność taką by ex lege statuował w danym stosunku prawnym. Błędem jest przyjmowanie, iż solidarność czynna występuje w przypadku roszczeń przysługujących wspólnikom spółki cywilnej, nie ma bowiem tu mowy o solidarności wierzycieli – brak jest dla niej szczególnego źródła, którego wymaga art. 369 k.c., ani też nie dochodzi do podziału zobowiązania (dopóki trwa stosunek spółki cywilnej). Wierzytelności te przysługują wierzycielom łącznie, w związku z występującą między nimi współwłasnością (wspólnością) łączną [por. wyrok SN z dnia 19.03.2004 r., sygn. IV CK 172/03; D., Komentarz do art. 369 k.c. (w:) red. E. G., P. M., Kodeks cywilny. Komentarz, W. 2014].

W rozpoznawanej sprawie powodowie nabyli wierzytelność D. Z. (1) do majątku wspólnego spółki cywilnej. W doktrynie był rozważany problem wielości wierzycieli jako powodów na tle wspólności łącznej majątku wspólników spółki cywilnej [por. E. G. „O wadliwościach stosowania zasad solidarności czynnej w postępowaniu sądowym – uwag kilka”, Monitor Prawniczy, 2009 r., nr 3]. W tym względzie wskazane zostało, że sąd winien zasądzić należne świadczenie na rzecz powodów (wspólników spółki cywilnej, bez niedopuszczalnego stosowania konstrukcji solidarności czynnej po stronie powodów jako wierzycieli, ale też bez rozdzielania świadczenia na części przypadające każdemu z powodów (wspólników); zasądzenie należnego świadczenia na rzecz powodów będących wspólnikami spółki cywilnej spowoduje wejście wyegzekwowanego świadczenia do majątku wspólnego owych wspólników.

Przedstawiony wyżej pogląd E. G. (2) jest powszechnie stosowany w orzecznictwie, sądy powszechne w przypadku powodów jako wspólników spółki cywilnej (pozostających w spółce w dacie zamknięcia rozprawy) zasądzają bowiem na ich rzecz świadczenie bez stosowania konstrukcji solidarności czynnej wierzycieli i bez podziału świadczenia na oznaczone części (świadczenie jest wówczas zasądzone do majątku spółki cywilnej). Natomiast w przypadku gdy żądaniem pozwu objęta jest solidarność po stronie powodów, uzasadnione jest oddalenie powództwa w zakresie żądania solidarnego.

Tak też orzeczono w niniejszej sprawie, kwota 67.058,82 zł została zasądzona na rzecz powodów M. R. i F. S. - wspólników spółki cywilnej (...) R., (...) s.c. - powództwo zostało natomiast oddalone w zakresie żądania zapłaty dalszej kwoty jak i w zakresie żądania zasądzenia solidarnego.

Stan faktyczny sprawy ustalony został w oparciu o dowody z dokumentów, jak również w oparciu o zeznania zawnioskowanych przez strony świadków. Sąd zasadniczo dał wiarę tak wskazanym dowodom z dokumentów, jak i dowodom ze źródeł osobowych.

Relacje świadków oceniono jako wiarygodne. Świadkowie złożyli zeznania, które wzajemnie się uzupełniały i pozwoliły na ustalenie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia. W zeznaniach tych osób nie było sprzeczności, które pozwoliłyby uznać któregokolwiek z przesłuchiwanym za niewiarygodnego. Dowody te wraz z dowodami z dokumentów wzajemnie się uzupełniały tworząc koherentną całość.

Duże znaczenie dla rozstrzygnięcia miał dowód z przywołanej we wcześniejszej części rozważań prawnych opinii biegłego sądowego. Opinia wykonana przez biegłego została uznana za dowód w pełni wiarygodny. Biegły sporządził opinię na piśmie, wykonał też opinię uzupełniającą, odnosząc się do uwag stron. Biegły udzielił odpowiedzi na wszystkie pytania Sądu i stron. Strony nie miały uwag do opinii uzupełniającej biegłego, powodowie wręcz zaakceptowali wnioski biegłego w piśmie procesowym rozszerzającym powództwo, zaś pozwana nie zgłosiła żadnych zastrzeżeń do opinii uzupełniającej, ani w piśmie procesowym, ani na rozprawie 26 listopada 2019 r., podczas której pełnomocnik pozwanej oświadczył, że odnośnie opinii biegłego nie chce zabierać głosu.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparte zostało o art. 108 § 1 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., przy czym szczegółowe wyliczenie kosztów pozostawiono referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie, przy założeniu, że powodowie wygrali w 86% (powodowie żądali po rozszerzeniu powództwa 77.776,90 zł, zasądzona kwota to 67.058,82 zł).